

Sztandar LUDU

Cena 3 zł.

LUBLIN
SOBOTA, 13 SIERPNIA 1949 R.
ROK V NR 221 (1551)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Haniebny spisek kliki Tito przeciwko ZSRR

Związek Radziecki nie uważa więcej za sojusznika obecnego rządu Jugosławii

Odpowiedź rządu radzieckiego na notę rządu jugosłowiańskiego

MOSKWA (PAP). — Jak doniosła już prasa, dnia 19 lipca rząd radziecki wystosował do rządu jugosłowiańskiego notę, która zawierała odpowiedź na notę jugosłowiańską w sprawie stanowiska Związku Radzieckiego wobec żądań Jugosławii w stosunku do Austrii.

Dnia 3 sierpnia rząd jugosłowiański w sprawie tej przesłał rządowi radzieckiemu nową notę.

11 sierpnia rząd radziecki w odpowiedzi wystosował do rządu Jugosławii notę następującej treści:

„W związku z notą Rządu Jugosławii z 3 sierpnia br. Rząd Związku Radzieckiego uważa za konieczne oświadczyć, co następuje:

Rząd ZSRR przechodzi do porządku nad nieprzyzwoitym tonem noty rządu jugosłowiańskiego z 3 sierpnia. Przechodzi on również do porządku nad oszczerstwami wymyśłymi rządu jugosłowiańskiego w sprawie polityki zagranicznej ZSRR, zaczerpniętymi z arsenału fałszyw. Rząd radziecki niczego innego nie spodziewał się po obecnym rządzie jugosłowiańskim, albo wiem nie ma nic dziwnego w tym, iż rząd jugosłowiański, który z obywateli socjalizmu i demokracji przeszedł do obozu zagranicznego kapitału i reakcji, łamie elementarne zasady przyzwoitości w korespondencji między dwoma rządami i powtarza w ślad za fałszywymi oszczerstwami oskarżenia pod adresem Związku Radzieckiego.

Przejdźmy do faktów.

KLIKA TITO ZDRADZIŁA INTERESY JUGOSŁAWII

Po zakończeniu drugiej wojny światowej rząd jugosłowiański sformułował swoje ekonomiczne i terytorialne roszczenia wobec Austrii, domagając się, by Jugosławii przekazano Karyntię Słoweńską i słoweńskie pograniczne rejony Styrii o łącznej powierzchni 2.600 km kw., zamieszkałe przez około 190 tys. ludzi.

Rząd radziecki zobowiązał się bronić tych roszczeń i bronił ich na sesjach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych przeciwko USA, Anglii i Francji.

W kwietniu 1947 r. wicepremier Jugosławii p. Kardel zwrócił się w imieniu rządu jugosłowiańskiego do A. Wyszyńskiego ze specjalnym piśmem, w którym wyluszcza nowe stanowisko rządu jugosłowiańskiego w sprawie roszczeń jugosłowiańskich wobec Austrii.

Istota tego nowego stanowiska, jak wynika z pisma p. Kardela polega na tym, iż rząd jugosłowiański nie liczy na uwzględnienie roszczeń Jugosławii przez mocarstwa zachodnie, wobec czego proponuje, aby zrezygnować z Karyntii Słoweńskiej i ograniczyć się do żądania niewielkiego terytorium wokół 2-ch elektrowni nad rzeką Drawa. Kardel pisze:

„Zagadnienie można rozwiązać nieznaczną poprawką graniczną, dla której przedstawiam wam projekt dwóch wariantów, a w ostatecznym wypadku można je rozwiązać przyznaniem specjalnych praw Federacyjnej Ludowej Republice Jugosławii w administrowaniu tymi elektrowniami”.

Cóż to za warianty? Pierwszy wariant sprowadza się do przekazania Jugosławii 210 km kw. terytorium austriackiego, zamieszkałego przez 9.396 osób. Drugi wariant ogranicza się do przekazania Jugosławii 63 km kw. z 3.150 mieszkańcami. Ale tutaj mamy również i trzeci wariant. Został on wyrażony w piśmie Kardela w sposób wyżej sformułowany: „Zagadnienie można rozwiązać nieznaczną poprawką graniczną, dla której przedstawiam wam projekt

dwóch wariantów, a w ostatecznym wypadku można je rozwiązać przyznaniem specjalnych praw Federacyjnej Ludowej Republice Jugosławii w administrowaniu tymi elektrowniami”.

Innymi słowy, rząd jugosłowiański zrzeka się wszelkich roszczeń terytorialnych od Austrii, ograniczając swe żądania do zapewnienia specjalnych praw Jugosławii w zarządzaniu tymi elektrowniami.

(Dokończenie na str. 2)

Demonstracja ludności Paryża przeciwko imperialistom



W związku z pobylem amerykańskich generałów doszło w Paryżu do burzliwych demonstracji ludności protestującej przeciw agresywnej polityce imperialistów amerykańskich.

Na zdjęciu — policja francuska aresztuje demonstrantów, zamieniając ich w krytych samochodach, którymi przewiezieni zostaną do więzienia.

Przeciwko magnatom dolara i funta

staje wielki światowy front pokoju

Pożegnanie młodzieży polskiej udającej się na Festiwal do Budapesztu

WARSZAWA (PAP). — Dnia 11 bm. w godzinach popołudniowych kory „Legii” zapelnily liczne rzesze mieszkańców stolicy, młodzież ZMP, ZHP i „SP” która przybyła na spotkanie z polską delegacją na Światowy Festiwal Młodzieży w Budapeszcie.

Zebrani witają przybyłą delegację młodzieży kolonialnej burżuazji oklaskami, wznosząc na jej cześć owacyjne okrzyki.

Witany długotrwałą owacją zabiera głos przewodniczący ZMP ob. Marwin. Mówca przypomina, że Kongres rozpocznie się we wrześniu, w 10 lat po napaści hitlerowskich rabusiów na nasz samotny i zdradzony kraj. — Był to początek wielkiej wojny narodów w obronie wolności. „Dzięki wysiłkom sprzymierzonych ludów, dzięki bohaterom Warszawy i Stalingradu, dzięki wytrwałości i poświęceniu ZSRR i jego braterskiej wyzwolitej armii, ta wojna zakończyła się triumfalnym zwycięstwem narodów nad barbarzyńcami, ale kosztowała ona bardzo wiele”.

Wojna została zwycięsko zakończona, ale siły pracy do nowych wojen, najstraszliwej plagi naszych pokoleń — są wciąż jeszcze żywe.

Dlatego z Budapesztu — mówi mówca — rozlegnie się donośny głos naszego pokolenia przeciwko magnatom dolara i funta szterlinga, handlarzom broni, którzy swój chwycący się system wyzysku chcą umocnić krwią, chcą za brać młodzieży najlepsze młode lata, odebrać dom, radość, zdrowie i pracę.

W poprzek ich planom staje wielki światowy front pokoju.

„Z nami idzie to co młode i zdrowe, z nami idzie życie i do nas należy przyszość! Dlatego nasze będzie zwycięstwo! (Oklaski).

Jest nas, prostych ludzi — dwa miliony, a ich królów, kapłanów, miewielka

garstka. Dlatego też nie ma na świecie takiej siły, która by przywróciła czasy wszechwładzy imperialistów. Zmusimy ich do zredukowania armii i zbrojeń — zmusimy do pokoju.

Zwycięstwo sił pokojowych jest pewne. Ale trzeba je zdobyć. A do tego potrzebna przede wszystkim jedność. (Oklaski).

Nasi wrogowie chcą tę naszą jedność poderwać i rozbić.

Lud nasz jest cierpliwy, ale nie ścierpi tego, co ponad miarę i ludzie wierzący, budujący zgodnie z sumieniem swój nowy dom, mogą się odwrócić od takich pasterzy, którzy nadużywają swej sukni duchownej przeciwko ludowi, a w interesie możnych tego świata.

Pod sztandarami jedności młodzieży świata pójdzie dalej. Będą budowali razem sprawiedliwą przyszłość wierzący i niewierzący, biali i kolorowi.

Okrzykami na cześć Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i jej II Kongresu oraz na cześć jedności młodzieży polskiej w pracy dla Kraju — zakończył ob. Marwin swe przemówienie wśród burzliwych oklasków.

Następnie przemawiali delegaci młodzieży narodów kolonialnych.

Przyjęciem rezolucji i odśpiewaniem „Międzynarodówki” zakończona została uroczystość pożegnania młodzieży wyjeżdżającej do Budapesztu.

Dlaczego papież nie wyklął Hitlera?

W „Trybunie Ludu” z dnia 12. VIII. ukazał się artykuł Jerzego Winnickiego pt. „DLACZEGO PAPIEŻ NIE WYKŁĄŁ HITLERA — JAK ZAREAGOWAŁ WATYKAN NA PROŚBĘ KATOŁIKÓW AMERYKAŃSKICH?”, w którym czytamy m. in.:

W dniu 28 sierpnia 1939 r. a więc

na cztery dni przed wybuchem wojny światowej, spowodowanej agresją Hitlera na Polskę, w Chicago odbyło się zebranie grupy amerykańskich działaczy katolickich. Sprawa wozdanie z tego zebrania zamieszczona 1 września 1939 r. w jednym z pism katolickich w Cincinnati (Stan Ohio) brzmiała jak następuje:

„Do Plusa XII została przesłana prośba, ażeby ekskomunikował Reichsfuehrera Adolfa Hitlera. Wysłano telegraficznie rezolucję do Jego Świątobliwości w tej obecnej, najkrytyczniejszej chwili, w obliczu wojny europejskiej. Rezolucja powzięta została przez 250 delegatów, reprezentujących organizacje religijne, stowarzyszenia byłych wojskowych oraz związki zawodowe, złączone w zjednoczonych organizacjach obrony demokracji. Prośba stwierdza m. in.:

„Adolf Hitler urodził się z katolickich rodziców, był ochrzczony jako katolik i jako taki był wychowany. Do obecnej chwili nie wyrzekł się on publicznie kościoła, swoich rodziców i nigdy nie porzucił członkostwa tego, dlatego pozostaje w poddaństwie względem praw i karności kościoła. Wierzmy, że ogłoszenie ekskomunikacji Adolfa Hitlera dopomogę sprawie wolności, chrześcijaństwa, ludzkości i cywilizacji i dlatego uniżenie prosimy, odwołujemy się i zasylamy petycję, aby Wasza Świątobliwość publicznie ogłosiła i przeprowadziła ekskomunikę Adolfa Hitlera”.

Katolicy amerykańscy nie doczekali się nie tylko ekskomunikacji Hitlera, ale nawet odpowiedzi na swą „uniżoną prośbę i petycję”.

Z konferencji Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycieli

WARSZAWA (PAP) — W dniu 12 bm. rozpoczęła w Warszawie obrady konferencja Międzynarodowej Federacji Związków nauczycieli.

Nad stołem prezydalnym widnieje symbol jedności pracowników oświaty: dwie półkule globu ziemskiego, pochodnia i inicjały federacji związków nauczycielskich.

O godzinie 10.40 otwiera obrady przewodniczący ZNP poseł Wojciech Pokora, witając w imieniu nauczycielstwa polskiego delegatów oraz przybyłych na obrady: sekretarza Światowej Federacji Zw. Zawod. Bolesława Geberta, przewodniczącego CRZZ — Aleksandra Zawadzkiego, wiceprezesa oświaty dr Jabłońskiego i Klimaszewskiego i prezydenta m. st. Warszawy Stanisława Tołwińskiego.

W chwili, gdy przewodniczący ZNP ogłasza wśród burzliwych oklasków otwarcie Kongresu — chór Zw. Nauczycielstwa Polskiego intonuje bojową pieśń międzynarodowego proletariatu, „Międzynarodówkę”.

Następnie dokonano wyboru Prezydium, w którego skład weszli: Sekretarz Światowej Federacji Zw. Zaw. — Bolesław Gebert, członkowie prezydium Międzynarodowej Federacji Zw. Nauczycielskich: Paul Delanque (Francja), Nadzieja Parafianowa (Zw. Radziecki), Wojciech Pokora (Polska), Oldrich Steclaln (Czechosłowacja), Erne Beki (Węgry), delegaci: Chin Ludowych — Jang — Tai, Go, Boliwii — Lukcia, reprezentujący kraje Ameryki Łacińskiej i Senegal — Diagne Mody, reprezentujący murzyńskich nauczycieli Afryki.

Wśród burzliwych oklasków, prezydium zaprasza do swego składu przewodniczącego CRZZ Aleksandra Zawadzkiego.

Z kolei wybrano Sekretariat Konferencji, w skład którego weszli przedstawiciele Korei, Austrii i Polski.

Wokół afery łapowniczej wojskowego adiutanta Trumana

WASZINGTON (PAP). — Jak już donosiliśmy, ujawniona została afera łapownicza wojskowego adiutanta prezydenta Trumana, gen. Vaughana, który w zamian za otrzymywane łapówki ułatwiał przedsiębiorcom uzyskiwanie zamówień na dostawy rządowe.

W dalszym ciągu śledztwa ustalono, że Vaughan jest zamieszany również w aferę, polegającą na odsprzedaniu przez armię wielkiego hotelu obok Nowego Jorku pewnemu przedsiębiorstwu za połowę ceny, jaką uprzednio armia zapłaćła temuż przedsiębiorstwu, co naraziło armię na straty ponad pół miliona

dolarów.

Ustalono również istnienie ścisłego kontaktu między adiutantem prezydenta Trumana Vaughnem i zawieszonym w urzędowaniu szefem korpusu chemicznego gen. White podejrzany o dostarczanie informacji na temat dostaw rządowych sprzyjał przemyślowcom.

Sprawa gen. Vaughana poruszona została na konferencji prasowej u prezydenta Trumana w dniu 11 bm.

Prezydent Truman oświadczył, że „nie zmienił swego stosunku do adiutanta”.

Haniebny spisek kliki Tito przeciwko ZSRR

Związek Radziecki nie uważa więcej za sojusznika obecnego rządu Jugosławii

(dokończenie ze strony 1-ej)

kresie administracji dwóch elektrowni na obcym terytorium.

Rząd jugosłowiański zatem już w kwietniu 1947 r. uważał za konieczne zrezygnować nie tylko z Karyntii Słoweńskiej i nie tylko z niewielkiego terytorium wchodzącego w skład Karyntii Słoweńskiej, ale i z wszelkich roszczeń terytorialnych wobec Austrii.

Działo się to w tym czasie, gdy rząd radziecki na konferencjach z przedstawicielami mocarstw zachodnich bronił praw Jugosławii do Karyntii Słoweńskiej.

Oto fakt bezsporny.

Rząd jugosłowiański w swej nocy z 3 sierpnia kwalifikuje rezygnację z Karyntii Słoweńskiej jako zdradę, jako zaprzeczenie interesów słoweńskiej i chorwackiej ludności Karyntii, jako pogwałcenie prawa samostanowienia narodowego, jako wyraz polityki imperialistycznej, jako przekształcenie Karyntii Słoweńskiej w monetę obiegową itp.

Jeśli rzeczywiście mamy tu do czynienia ze zdradą i zaprzeczeniem interesów Jugosławii, to za sprzeczniwiec i zdradę, jak wynika z pisma Kardela, uważać należy rząd jugosłowiański i tylko rząd jugosłowiański.

POLITYCZNE SZALBIERSTWO RZĄDU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO

2 Zdawaloby się, że rząd jugosłowiański idąc na takie ustępstwa i rezygnując ze swych roszczeń terytorialnych, powinien być wzięt na siebie odpowiedzialność za takie stanowisko. Rachunek rządu jugosłowiańskiego był jednak inny. Uważał on, że z tymi ustęptwami rząd radziecki powinien wystąpić w swoim własnym imieniu, wziąć na siebie inicjatywę i całą odpowiedzialność za tę sprawę. Rząd jugosłowiański zaś ma pozostać na uboczu i nie brać żadnej odpowiedzialności za wyrzucenie się Karyntii Słoweńskiej, wyrzucenie, które rząd jugosłowiański uważał za konieczne w kwietniu 1947 r. Gdy w sierpniu 1947 r. ambasador radziecki Lawrentiew na przyjęciu za pytał, w obecności Kardela, premiera Jugosławii Tito, czy rząd jugosłowiański zamierza oficjalnie zadeklarować swe nowe stanowisko, Tito oświadczył, jak to wynika z notatek ambasadora radzieckiego, że jeśli zażąda się oficjalnego oświadczenia rządu jugosłowiańskiego w sprawie zrzeczenia się dalszych roszczeń do Karyntii Słoweńskiej, to rząd jugosłowiański nie będzie mógł złożyć tego rodzaju oświadczenia. Jugosławia raczej zrezygnuje ze swych minimalnych żądań, aniżeli złoży tego rodzaju oświadczenie.

Tak więc, w myśl planu rządu jugosłowiańskiego rząd radziecki powinien być wzięt na siebie odpowiedzialność za rezygnację z Karyntii Słoweńskiej i z wszelkich w ogóle roszczeń terytorialnych Jugosławii, a rząd jugosłowiański miałby pozostać na uboczu, po to, aby wywołać w narodach jugosłowiańskich fałszywe wrażenie, iż rząd jugosłowiański pozostaje rzekomo w dalszym ciągu na dawnej pozycji obrony praw Jugosławii do Karyntii Słoweńskiej, a więc że rezygnacja z Karyntii Słoweńskiej nie pochodzi od rządu jugosłowiańskiego, lecz od rządu radzieckiego. Krótko mówiąc, rządowi radzieckiemu proponowano, aby stał się narzędziem w zamierzonym przez rząd jugosłowiański oszukaniu narodów Jugosławii. Rząd jugosłowiański w naiwność swą przypuszczał, iż rząd radziecki pójdzie na to polityczne szalbierstwo.

Zrozumiałe jest, iż rząd radziecki nie mógł zgodzić się na tę brudną machinację. Rząd radziecki oświadczył, że gotów jest bronić roszczeń Jugosławii, jeśli rząd jugosłowiański uczciwie i oficjalnie z pełną odpowiedzialnością sformułuje te roszczenia, ale że nie może on podjąć się obrony roszczeń, z których rząd jugosłowiański w rzeczy samej rezygnuje.

W świetle tych faktów ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR uważa za konieczne zdementować twierdzenie rządu jugosłowiańskiego, zawarte w nocy z 3 sierpnia br., jakoby przedstawiciele rządu radzieckiego proponowali kiedykolwiek Jugosławii, by ograniczyła swe roszczenia terytorialne. Kłamliwość takiego twierdzenia widoczna jest chociażby z tego, że jeszcze w listopadzie 1947 r. ambasador radziecki w Jugosławii zakomunikował w odpowiedzi na zapytania jugosłowiańskiego ministerstwa spraw zagranicznych, że ZSRR nie widzi podstaw, dla których Jugosławia miała by ograniczyć swe roszczenia terytorialne wobec Austrii. Następnie w 1948 r., gdy minister spraw zagranicznych Jugosławii p. Simicz oświadczył ambasadorowi radzieckiemu, jakoby ambasador radziecki w Londynie — Zarubin zalecał przedstawicielowi Jugosławii, Beblerowi, by wystąpił na konferencji zastępców ministrów w sprawie traktatu austriackiego — z takim wnioskiem, który w sposób radykalny różnił się od początkowych żądań jugosłowiańskich i zmierzał do ograniczenia tych żądań, ambasador radziecki Lawrentiew odpowiedział: „Na wiosnę w Londynie Bebler proponował delegatowi radzieckiemu Koktomowowi, upoważnionemu do rokowań w sprawie traktatu austriackiego, by wysunął na konferencji ostre mocarstw propozycję zawierającą zmniejszone roszcze-

nia terytorialne Jugosławii wobec Austrii. To samo proponował Bebler w rozmowie z ambasadorem radzieckim w Londynie Zarubinem. Ta propozycja Beblera została odrzucona przez Koktomowa, a także przez ambasadora Zarubina. Bebler został przy tym poinformowany, że delegacja radziecka poprze tę propozycję, którą w sposób oficjalny wysunie delegacja jugosłowiańska”.

KONSZACHTY TITOWCÓW Z RZĄDAMI ANGLOSASKIMI

3 Jak się później wyjaśniło, rząd jugosłowiański prowadził jednocześnie za plecami rządu radzieckiego tajne rozmowy z przedstawicielami Anglii w Belgradzie i Londynie, porozumiewając się w tajemnicy przed Związkiem Radzieckim co do zrzeczenia się Karyntii Słoweńskiej.

Nie bacząc na to, że Związek Radziecki posiada układ sojuszniczy z Jugosławią, rząd radziecki nie wie dotychczas, jaka jest treść porozumienia tych panów.

Rząd jugosłowiański twierdzi, że rokowania te nie zawierały żadnej tajemnicy wobec ZSRR i powołuje się przy tym na list p. Kardela do A. Wyszyńskiego. Jednakże list Kardela nie zawiera żadnej wzmianki o tym, że rząd jugosłowiański zamierza prowadzić pertraktacje z przedstawicielami Anglii na wspomnianej podstawie. Rozmowy przedstawicieli Jugosławii z przedstawicielami Związku Radzieckiego nie zawierały także żadnych aluzji na ten temat. Co więcej, wspomniane rozmowy zakulisowe z przedstawicielami Anglii zostały zakończone, lecz rząd jugosłowiański ukrywał w dalszym ciągu przed rządem radzieckim wyniki tych rozmów i nie uważał za wskazane poinformować o nich rząd radziecki. Już 2 lata minęły od tego czasu, lecz rząd radziecki nie wie dotychczas, czym

zakończyły się te zakulisowe rozmowy i przeciwko komu były skierowane, ponieważ to, co rząd jugosłowiański przyparty przez ambasadora radzieckiego do muru zakomunikował o tych rozmowach zakulisowych, nie stanowi nawet dziesiątej części tego, co w rzeczywistości miało miejsce w czasie pertraktacji. Jedno nie ulega wątpliwości, a miało miejsce, że w czasie tych zakulisowych rozmów dobitko targu kosztów interesów Chorwatów i Słowenów w Karyntii z uszczerbkiem dla narodowych praw Jugosławii.

RZĄD JUGOSŁOWIAŃSKI NARUSZA ZOBOWIĄZANIA SOJUSZNICZE WOBEC ZSRR

4 Nota jugosłowiańska wskazuje w sposób kłamliwy i oszczerzy, że rząd radziecki nie chce zdementować doniesień prasy austriackiej o rzekomej „obietnicy poczynionej przez Stalina wobec prezydenta republiki austriackiej Rennera w sprawie udzielenia gwarancji granic austriackich z 1938 r”. Rządowi jugosłowiańskiemu wiadome jest, że takie doniesienia prasy austriackiej są zmyśnione i kłamliwe. Rządowi jugosłowiańskiemu który przez swego ambasadora w Moskwie Popowicza, został poinformowany o treści wspomnianego pisma, wiadomo także, że nie było w nim wogóle mowy o „zagwarantowaniu granic austriackich” i że wobec tego nie było żadnej potrzeby dementowania kłamliwych doniesień prasy austriackiej. Obecnie rząd jugosłowiański występuje ze śmiesznymi pretensjami z tego powodu, że doniesienie to nie zostało nigdy zdementowane przez władze radzieckie. Tymczasem sam rząd jugosłowiański, jak mu to jest wiadome, wypowiadał się wówczas przeciwko jakimkolwiek zaprzeczeniom.

Okazuje się więc, że w swym za-

pale rzucania oszczerstw przeciwko Związkowi Radzieckiemu rząd jugosłowiański zmuszony jest sam sobie zaprzeczyć.

RZĄD RADZIECKI ODPOWIADA RZĄDOWI JUGOSŁOWIAŃSKIEMU

5 Wszystkie te okoliczności doprowadziły rząd radziecki do wniosku, że: **RZĄD JUGOSŁOWIAŃSKI NARUSZA ZOBOWIĄZANIA SOJUSZNICZE WOBEC ZSRR: ŻE POSTĘPUJE NIE JAKO SPRZYMIERZENIEC, LECZ JAK PRZECIWNIK ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, ŻE JAKIMIŚ MOCNYMI NIEMI RZĄD JUGOSŁOWIAŃSKI LUB CZOŁOWE OSOBISTOŚCI TEGO RZĄDU POWIĄZANE SĄ Z OBOZEM KAPITALISTÓW ZAGRANICZNYCH, ŻE RZĄD JUGOSŁOWIAŃSKI CORAZ BARDZIEJ SPRĘGA SIĘ Z KOŁAMI IMPERIALISTYCZNYMI PRZECIWKO ZSRR I PRZYSTĘPUJE DO WSPÓLNEGO Z NIMI BLOKU, ŻE RZĄD RADZIECKI NIE MOŻE WIĘCEJ UWAŻAĆ RZĄDU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO JAKO SOJUSZNIKA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, ŻE RZĄD RADZIECKI NIE MOŻE WIĘCEJ POPIERAĆ ROSZCZEŃ RZĄDU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO, ZWŁASZCZA TYCH ROSZCZEŃ, Z KTÓRYCH ZREZYGNOWAŁ SAM RZĄD JUGOSŁOWIAŃSKI, CHOCIAŻ UKRYWA SWOJĄ REZYGNACJĘ PRZED NARODAMI JUGOSŁAWII, ŻE JEŚLI RZĄD JUGOSŁOWIAŃSKI WOLI JEDNOLITY FRONT Z KOŁAMI IMPERIALISTYCZNYMI NIŻ JEDNOLITY FRONT ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM, TO NIECHAJ TE KOŁA POPIERAJĄ JEGO ROSZCZENIA.**

Jeśli chodzi o ostatnią sesję Rady Ministrów w Paryżu, dla rządu radzieckiego stało się rzeczą jasną, że rząd jugosłowiański realizuje swój dwulicowy plan w sprawie Karyntii Słoweńskiej. Plan ten polega na tym, że rząd jugosłowiański oficjalnie nie bronić będzie oddania Karyntii Słoweńskiej Republice Jugosłowiańskiej, podczas gdy w rzeczywistości rząd jugosłowiański w tajnych dla ZSRR rokowaniach już reallzuje z mocarstwami zachodnimi znową o oddaniu tej pozycji i o rezygnacji z Karyntii Słoweńskiej. Rzecz naturalna, że rząd radziecki nie chciał mieć nic wspólnego z tą polityką oszukiwania narodów Jugosławii przez rząd jugosłowiański i nie mógł bronić pozycji, której w istocie rzekł się rząd jugosłowiański jeszcze w kwietniu 1947 r. w piśmie Kardela do Wyszyńskiego.

OBECNY RZĄD JUGOSŁOWIAŃSKI WROGIEM ZSRR

6 Rząd jugosłowiański wyraża w swej nocy oburzenie, że minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego odmówił przyjęcia w Paryżu przedstawicieli rządu jugosłowiańskiego. Lecz nie ma tu żadnych podstaw do oburzenia. Podsyłając swych przedstawicieli, rząd jugosłowiański pragnął stworzyć fałszywe wrażenie w oczach narodów Jugosławii, jakoby podtrzymywał w dalszym ciągu przyjazne stosunki ze Związkiem Radzieckim. Minister spraw zagranicznych ZSRR nie przyjął przedstawicieli jugosłowiańskich, aby w ten sposób zdementować to oszustwo i pokazać, że rząd radziecki nie zamierza pomagać rządowi jugosłowiańskiemu w oszukiwaniu swego narodu. **NIECHAJ WIEDZĄ NARODY JUGOSŁAWII, ŻE RZĄD RADZIECKI TRAKTUJE OBECNY RZĄD JUGOSŁAWII NIE JAKO PRZYJACIELA I SOJUSZNIKA, LECZ JAK WIEPRZYJACIELA I PRZECIWNIKA ZW. RADZIECKIEGO.**

List Kardela do A. Wyszyńskiego

Nota rządu jugosłowiańskiego z 3 sierpnia br., na którą rząd radziecki odpowiedział notą wyżej podaną, powołuje się na pismo p. Kardela, wystosowane do A. Wyszyńskiego 20 kwietnia 1947 r.

Niżej podajemy tekst tego pisma.

MOSKWA, 20 kwietnia 1947 r.

SZANOWNY TOWARZYSZU WYSZYŃSKI!

Z uwagi na to, że istnieje możliwość, iż jugosłowiańskie roszczenia terytorialne wobec Austrii w ich obecnej formie zostaną w całości odrzucone, pragnę zwrócić waszą uwagę, w wypadku jeśli chcecie wysunąć nową propozycję na zagadnienia, które dla Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii są tak ważne, iż byłoby konieczne znaleźć dla nich pozytywne rozwiązanie. Pozytywne rozwiązanie tych zagadnień stanowiłoby minimalne zaspokojenie żądań za wartych w terytorialnych roszczeniach jugosłowiańskich.

Pierwsze zagadnienie dotyczy elektrowni Zwabek i Labod. W sprawozdaniu, złożonym na posiedzeniu Rady Ministrów, podkreśliłem szczególną wagę, jaką elektrownie te posiadają dla jugosłowiańskiego przemysłu elektrycznego. Elektrownię Zwabek i Labod budowała po anslussie, w czasie wojny, firma niemiecka „Alpen Elektrowerke Aktiengesellschaft, Wien”, przy czym, wbrew konwencji z roku 1926, na mocy której Austria zobowiązała się nie budować niczego na Drawie bez uprzedniej zgody Jugosławii. Elektrownie te stanowią zatem własność niemiecką w zachodniej strefie Austrii, własność, z której również FLRJ, prócz pozostałych państw, jakie podpisały uchwałę Paryskiej Konferencji Represen-

nej, powinna otrzymać część swoich uszkodzeń. Poza tym elektrownie te zostały zbudowane bez uwzględnienia potrzeb przemysłu elektrycznego Jugosławii i przy obecnym sposobie eksploatacji wyrządzają olbrzymie szkody — sięgające w poszczególnych miesiącach w przybliżeniu miliona kilowatogodzin.

Zagadnienie można rozwiązać nie znaczną poprawką graniczną, dla której przedstawiam wam projekt dwóch wariantów, a w ostatecznym wypadku można je rozwiązać przyznaniem specjalnych praw Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w administrowaniu tymi elektrowniami.

Załączam plan jednego takiego systemu.

Drugie zagadnienie dotyczy specjalnej obrony praw narodowych Słoweńców Karyntii. Po wszystkich doświadczeniach narodu słoweńskiego z Austrią, można z całą pewnością uważać, że po podpisaniu traktatu zaczyna się próba wzmożonej germanizacji. Nawet te demagogiczne posunięcia (np. przywrócenie szkół dwujęzycznych), które Austria przedsięwzięła w Karyntii po załamaniu się Niemiec, chociażby na papierze, aby wykazać tolerancję w kwestii narodowościowej, dzisiaj de facto nie są już realizowane. Z tego powodu miałyby duże znaczenie, gdyby w traktacie osiągnięto, aby zarządzenia, które uzyskały już moc prawną, zostały uzupełnione i jako składowa część traktatu oddane w całości pod kontrolę czterech mocarstw. Załączam szkic, zawierający główne zasady jednego takiego systemu.

Korzystam z okazji, aby przesłać wam pozdrowienia. Z szacunkiem Kardel.

PIERWSZY WARIANT

Pierwszy wariant obejmuje okręg Sadowy Pliberski (Bleiberg), terytorium między obecną granicą austriacko-jugosłowiańską, Drawą i zachodnią granicą gminy Bystrica (Feistritz) i Blato (Moos), a od północnej strony Drawy gminę Labod (Lawamund) i tę część gminy Rudę (Ruden), która przylega do Drawy i od pozostałej części gminy oddzielona jest linią, biegnącą wzdłuż grzbietu wzniesienia 882. W ten sposób opisane terytorium posiada 210 km. kw. i, według austriackiego spisu ludności z roku 1934, liczy 9.396 mieszkańców.

Skład etniczny wspomnianego terytorium można szczegółowo zbadać na podstawie załączonych tablic. Spis ludności, przeprowadzony w Austrii w roku 1910, z pokrzywieniem — jak wiadomo — Słoweńców, wykazuje mimo wszystko wyraźną większość Słoweńców na tym terytorium (6.696 Słoweńców, 2.878 Niemców).

W czasie plebiscytu w roku 1920 większość mieszkańców tego terytorium głosowała na rzecz Jugosławii.

DRUGI WARIANT

Drugi wariant obejmuje gminy Libeli (Leifling) i Zwabek (Schwabek) na południe od Drawy oraz gminę Lebod (Lawamund) i nieznaczną część gminy Rudę (Ruden) na północ od Drawy. Wariant ten obejmuje terytorium o powierzchni około 63 km kw i, według austriackiego spisu ludności z roku 1934, posiada 3.150 mieszkańców.

Skład etniczny jest nieco gorszy aniżeli w wariantie pierwszym, gdyż gmina Labod, która według tego wariantu zamieszkała jest przez większość ludności, była intensywnie germanizowana.

Łożyska kulkowe zamiast panewek

Praca racjonalizatorska mistrza oszczędności tow. Bartnika

— Praca była uciążliwa. Modele łaz musiały wykonać dokładne modele obsad i podstaw łożysk. Zadanie było tym trudniejsze, że łożyska pracują przy „wannach” napelnionych masą azbestowo-cementową, musieliśmy je więc (tzn. łożyska) szczelnie zasłonić. Niezależnie od uszczelnień na obsadach łożysk trzeba było zastosować nazewnictwo specjalne ochraniające z blachy. Ale najlepiej będzie, towarzyszu redaktorze, gdy sami zobaczycie na czym polega całe urządzenie — mówi mechanik „Eternitu” tow. Bartnik.

Prosta na pozór przeprowadza na przez tow. Bartnika zmiana panewek na łożyska kulkowe dała wielkie oszczędności.

A więc oszczędza się energię elektryczną, dzięki zmniejszeniu tarcia w maszynie. Oszczędza się też na smarach — dawniej do smarowania panewek „papmaszyn” zużywało się 2 kg „tówotu” dziennie, obecnie zużywa się go 1 kg miesięcznie.

Dawniej panewki musiały być wymieniane na nowe co dwa tygodnie. Musiała je wykonywać któraś z odlewni lubelskich, a na stopnie obtaczać tokarz w warsztacie fabrycznym. Zabierało mu to 16 godzin czasu. Dopasowanie panewek trwało 8 godzin, podczas gdy raz założone łożyska kulkowe wystarczą na kilka lat intensywnej pracy „papmaszyn”.

Oszczędza się także cenne „filce” i siatki miedziane, które teraz po zastosowaniu łożysk zużywają się kilkakrotnie mniej.

Czy wzrosła produkcja po zastosowaniu łożysk? — pytam tow. Bartnika.

O tym powie wam najlepiej majster przy „papmaszynie” — otrzymuję odpowiedź.

Od majstra tow. Grabowskiego dowiaduję się, że wydajność pracy po zastąpieniu panewek łożyskami znacznie wzrosła; podczas gdy przed tym podczas ośmiogodzinnego zmiany wykonywano 500—600 m kw. „eternitu” — dziś lekko wykonuje się 800 m kw. A bywa i tak, że przekracza się cyfrę 900 m kw. w ciągu ośmiu godzin.

Rozmawiając z mistrzem oszczędności „Eternitu” — tow. Bart-

nikiem wychodzę już z fabryki. W portierni spotykam sekretarza miejscowej Podstawowej Organizacji Partyjnej, tow. Smętną. Tow. Smętna pyta mnie:

— Oglądaliście chyba naszą nową rozdzielnię elektryczną?

Odpowiadam, że nie i proszę tow. Bartnika, by mi pokazał to jeszcze jedno osiągnięcie „Eternitu”, w które włożył wiele własnej pracy, a z którym się skromnie kryje.

Dawna rozdzielnia mieściła się w zwykłej wykutej w murze ciasnej szafce. Powodowało to czę-

sto krótkie spięcia, grożące spalaniem przewodów, a nawet pożarem. Obecnie zmontowana w warsztacie fabrycznym, sposobem gospodarczym, rozdzielnia odpowiada wszelkim wymogom bezpieczeństwa.

Najlepszą nagrodą za moją pracę jest to — mówi na zakończenie tow. Bartnik, że nie pracuję na znienawidzonych „szlagonów”, jak to było przed wojną, ale dla Polski Ludowej, która mnie i moim dzieciom umożliwia zdobywanie coraz lepszej przyszłości.

F. Pr.

Chrońmy dla historii pamiątki po PKWN

Coraz trudniej jest znaleźć autentyczne dokumenty z okresu powstania PKWN i pierwszych miesięcy jego działalności. Istniejące jeszcze w rękach prywatnych pamiątki z tego okresu należy zabezpieczyć przed stopniowym zniszczeniem i zagubieniem. Mało tego, należy je gromadzić w odpowiednim miejscu i udostępnić historykom dla studiów, a szerokiemu społeczeństwu dla obejrzenia.

Zacierają się z roku na rok wspomnienia owych pamiętnych dni lipcowych 1944 r. Coraz trudniej będzie baczcom najnowszej historii odtworzyć prawidłowo chronologię wydarzeń tych Wielkich Dni. Jedynie jak narychlejsze utworzenie ośrodka naukowego — badawczego dla okresu PKWN może uchronić wiele faktów od pokrycia pyłem zapomnienia.

Twierdzimy, że najwłaściwszym miejscem dla utworzenia takiego ośrodka jest Lublin, pierwsza stolica Polski. Odrodzonej. Gmach Urzędu Wojewódzkiego zawiera salę, w której odbyło się pierwsze posiedzenie PKWN. Drukarnie Lublina służyły jego pierwsze akty urzędowe, w Lublinie żyje jeszcze wielu ludzi, będących naoczniymi świadkami i uczestnikami budownictwa zębów nowej państwowości.

Do dziś nikt nie pomyślał o umieszczeniu pamiątkowej tablicy w sali pierwszych posiedzeń PKWN. Dlaczegożby ta właśnie sala nie miała się stać w przyszłości muzeum pamiątek po PKWN?

Niezależnie od miejsca jakie zostanie przeznaczone na Muzeum PKWN, przy organizowaniu jego, należy jasno widzieć jego doniosły aspekt wychowawczy. Muzeum to będzie bowiem najliczniej zwiedzane przez młodzież szkolną, która tutaj będzie się uczyła o prze-

mianach społecznych, podjętych przez PKWN.

Aby Muzeum to mogło spełnić inną, nie mniej ważną rolę — ośrodka badawczego naukowego źródła nowoczesnej historii, musi zawierać nie tylko dokumenty związane z działalnością PKWN i czołowych osobistości tego okresu, lecz i drukowane ślady działalności PKWN oraz różnego rodzaju pamiątki.

Przy gromadzeniu więc materiału dla przyszłego Muzeum PKWN należałoby od początku szeroko uwzględnić fotografie, rysunki i szkice z natury, względnie odtworzone z opisu, modele plastyczne, mapy wojskowe, jako ilustracje ówczesnego rozwoju działań wojennych, pamiątki rzeczowe oraz pamiątki.

Jan Dęga

Fakty mówią same za siebie

Pisze do nas chłop Nowosad Piotr ze wsi Adamów pow. Zamość:

O tym, że pewna część kleru była i jest na usługach kapitału łatwo możemy się przekonać, jeśli wróćmy się myślą do czasów przedwojennych, do czasów kiedy człowiek pracy był niemiłosiernie wykorzystywany przez klikę możnych — Zamojskich, Potockich, Adamowskich i innych obszarników. Wtedy, kiedy tysiące ludzi zebrało o pracę i kiedy sekwestrator z rewolwerem w ręku zabierał chłopu ostatnią krowę na podatek, wówczas ambona kościelna nie rozbrzmiewała głosem obrony chłopów. Księża wiedzieli, że chłop i robotnik jęczy pod ciężarem niedzi i wyzysku. A dlaczego księża milczeli? Czy to naprawdę było milowanie bliźniego? Głoszono wówczas, że kościół nie miesza się do polityki. Dlaczego wobec tego obecnie przy każdej okazji pewna część kleru stara się nastawić złowrogo do dzisiejszej rzeczywistości?

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Państwo nasze dokłada wszelkich starań w odbudowie kościołów i świątyń, że wolność religijna jest zastrzeżona konstytucyjnie, że wreszcie ostatnio Prezydent Bierut odznaczył pośmiertnie Oficerskim Krzyżem Odrodzenia Polski księża, to wtedy nasuwa się myśl, że z Kościołem się u nas nie walczy. A teraz gdy weźmiemy dla porównania złośliwą propagandę szerzoną przez reakcyjny kler, ubolewające listy papieża do Niemców, czy też listy pasterskie do naszej młodzieży — jakże nędznie to wszystko wygląda. A gdy na światło wychodzą jeszcze takie fakty jak uczestnictwo niektórych reakcyjnych księży w bandach i zbrodniach popełnianych na działaczach demokratycznych — wtedy fakty mówią same za siebie.

NOWOSAD PIOTR

Tego wymaga godność obywateli Polski Ludowej

Na oddunku życia religijnego każdy obywatel Państwa Polskiego ma zapewnioną najzupełniejszą swobodę, czego widomym dowodem są wielokrotne oświadczenia najwyższych czynników państwowych oraz wydany przez Radę Ministrów w dniu 5 sierpnia br. dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania.

Praca nad budową lepszej i szczęśliwszej naszej przyszłości nie jest jeszcze zakończona. Stoją przed nami olbrzymie zadania, które wymagają solidarnego działania wszystkich bez wyjątku obywateli.

W pracach tych nie mogą nam przeszkadzać żadne czynniki, które usiłują dokonać rozbięcia społeczeństwa, zjednoczonego we wspólnym wysiłku.

Wszystkim tego rodzaju próbom jak np. ostatnie wystąpienie Watykanu, zmierzającym do rozbijania jedności narodowej, będziemy się przeciwstawiali jak najbardziej stanowczo i zdecydowanie, gdyż tego wymaga nasza godność obywateli Polski Ludowej.

MGR WŁADYSŁAW SKOCZYŁAS

Dyrektor Biblioteki

Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej

Należy ożywić pracę świetlic majątków państwowych

Świetlica z dala od miast ma większą i poważniejszą rolę do spełnienia niż w samym mieście. Miasto, pominiawszy świetlice, zawsze dostarcza więcej godziwych rozrywek, czy to przez kino, teatr, odczyty, akademie, czy poranki. Wieś tego wszystkiego nie ma i dlatego właśnie świetlica powinna wypełnić te braki.

Świetlice jednak nie stanęły na odpowiednim poziomie, nie zawsze kierownictwo zapewniło je od powiednią treścią. Takie słabo postawione świetlice spotkałem

między innymi w majątku Uhrynow i Ulwówek. W majątkach tych zastałem ładne sale jednak bez radia, z gazetami przychodzącymi z opóźnieniem. Sale tchną martwością. Nie występuje w nich ani kółko dramatyczne, ani chór, ani zespół sportowy itp.

Na zagadnienie źle postawionych świetlic naprowadziła mnie chociażby rozmowa ze studentami inżynierii, praktykującymi w majątku Ulwówek. Studenci ci, opowiadali mi z jakim entuzjazmem witają gazetę, która często

przychodzi z kilkudniowym opóźnieniem. O radiu marzą z utęsknieniem. Najwięcej brak świetlicy odczuwają traktorzyści, którym majątki zawdzięczają pomimo wielu trudności terminowe rozpoczęcia siewów, którzy chociażby w samym Uhrynówie zarobili 443 ha. Norma pracy traktorystów na „Stalińcach” wynosi 7 ha i często jest przekraczana. Praca ich jest ciężka. W pole wyjeżdżają o świcie, wracają wieczorem.

Cóż mają robić ci traktorzyści w wolnych od pracy godzinach? Do najbliższego miasta, oddalonego o 40 km Hrubieszowa nie opłaca się dojeżdżać. W świetlicy własnej nie znajdują odpowiedniej dobrej rozrywki.

Nic też dziwnego, że przy takim stanie rzeczy można spotkać to, co widziałem w Uhrynówie i o czym opowiadał mi dyrektor Ulwówka. Traktorzyści częściej piją. Piją z braku innego zajęcia, z którego na pewno skorzystaliby, gdyby im je umożliwiono. Zagrałi by chętnie w siatkówkę, wystąpili by w kółku dramatycznym, lub posłuchali by radia.

Tych rzeczy właśnie jest brak i same fakty proszą o gorliwsze zajęcie się pracą świetlic w niektórych majątkach powiatu hrubieszowskiego.

J. K.

Zakup prosiąt i warchlaków przez CM gwarancją opłacalności hodowli

Rozwój hodowli zwierząt rzeźnych zależy od opłacalności i zapewnienia regularnego zbytu.

Obecnie nie może być mowy o wyzysku chłopów, ponieważ wszystkie nadwyżki są zdejmowane z rynku przez Centralę Mięsną celem utrzymania opłacalności i uniknięcia spadku cen, oraz ich wahań, co zawsze bardzo niekorzystnie wpływało na rozwój hodowli. Każda sztuka dostarczona przez rolnika na jarmark, jeżeli nie znajdzie nabywcę wśród miejscowych hodowców jest zakupowana przez Lubelski Oddział Centrali Mięsnej. Zakup odbywa się za pośrednictwem Gminnych Spółdzielni. Transakcji dokonuje się na wagę. Chłop jest uczciwie obsłużony nie oszukiwany jak dawniej przez pokątnych handlarzy. Aby miejscowi chłopcy mogli się do statecznie zaopatrzyć w materiał hodowlany i nie wytwarzać zbyt ciężkiej konkurencji pomiędzy gminnymi spółdzielniami a hodowcami, zakup krów, warchlaków, prosiąt i owiec dokonywany na rachunek Centrali Mięsnej odbywa się dopiero po godzinie 12. Cena warchlaków wynosi za 1 kg od 200 do 300 zł. Są one nabywane dla tuczarni

przemysłowych Centrali Mięsnej we Wrocławiu, Olsztynie i Łignicy.

Od początku maja do końca lipca lubelski Oddział Centrali Mięsnej zakupił 3.592 szt. warchlaków, 979 prosiąt, 6000 krów hodowlanych i ok. 3500 szt. krów użytkowych oraz 1704 owce hodowlane. Obecnie prowadzi się zakup dalszych partii dla oddziału CM w Łignicy i Rzeszowie.

Inicjatywa Centrali Mięsnej zdejmowania z rynku sztuk niedotuczonych jest poważną pomocą przed wszystkim dla małych i średniorolnych chłopów. Często byli oni zmuszeni pozbywać się trzody chlewnej przed zakończeniem tuczu. Nierazadko powodem tego była choroba kogów w rodzinie lub inny wypadek. Bogacz więcej wykorzystywał trudną sytuację materialną swych uboższych sąsiadów i kupowali warchlaki za połowę ich wartości. Dziś dzięki działalności interwencyjnej Centrali Mięsnej fakty tego rodzaju zdarzają się bardzo rzadko, a nie długo nie będzie ich wcale. Skończy się więc na tym odcinku gospodarki wyzysk chłopów małopolskich przez bogaczy wiejskich i spekulantów żerujących na cudzym nieszczęściu.

Paweł Band

Robotnicy lubartowskiej huty szkła wykonają przedterminowo plan roczny

(hl) — Huta szkła w Lubartowie dnia 4 czerwca br. w 119%, dając tym samym 59% planu rocznego. Dążeniem robotników jest, aby roczny plan wykonać w dniu 15 grudnia br. Załoga huty nie pozostaje również w tyle w akcji oszczędnościowej. Na zaplanowanych do oszczędzenia w roku 1949 — 2 mln. 374 tys. 800 zł zaoszczędzono do 15 lipca br. — 60 proc. sumy. Oszczędności polegają na jak najmniejszym zużyciu surowców reglamentowanych i przedterminowym wykonaniu rocznego planu.

Huta ruszyła dnia 1 sierpnia pełną parą, dążąc do zrealizowania przed terminem zobowiązań w wykonaniu planu rocznego. Plan za pierwsze półrocze został wykonany

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Przed VII Raidem Tatrzańskim



KAPIAK
jeden z asów kolarstwa polskiego, uczestnik wyścigu na trasie Lublin — Chełm — Lublin

Przygotowania do VII raidu tatrzańskiego, który odbędzie się w Zakopanem w dniach 13 — 15 sierpnia, są na ukończeniu. Lista zgłoszeń zamknięta została liczbą 85 polskich zawodników. Wpłynęły też dwa zgłoszenia z Czechosłowacji, mianowicie: Kozel i Kedzuch, jadący na „Jawach” 250 ccm. Oczekiwania

SYGNAŁ (Lublin) PRZEGRZAŁ W BIŁGORAJU

Lubelska Drużyna piłkarska ZZK Sygnał rozegrała w Biłgoraju z miejscową Spółnią towarzyskie spotkanie w piłkę nożną. Zawody te zakończyły się zwycięstwem Spójni nad Sygnałem w stosunku 4:3. W drużynie zwycięzów wyróżnił się Kiciński zdobywcą trzech bramek. U pokonanych Wesołowski. Sędziował dobrze ob. Wojtaszczyk.

Zawody pływackie i piłkarskie odbyły się w Krasnymstawie

W Krasnymstawie na Wieprzu odbyły się eliminacyjne zawody pływackie zorganizowane przez KS „Ogniwo — Start”. W kategorii juniorów na 50 m stylem dowolnym pierwsze miejsce uzyskał Franciszek Jurek osiągając czas 36,4 sek. 2) St. Suryś 37 sek., 3) Bąk — 39, 4) J. Pezda — 40 sek.

W kategorii seniorów na dystansie 100 m stylem dowolnym zwycięstwo odniósł Wacław Trochim w czasie 1,2,9 sek., 2) Franciszek Froncek — 1,3 sek., 3) Al. Oleśniewicz — 1,4,1 sek., 4) J. Kłosiński — 1,11,3 sek.

W kategorii seniorów na 500 m stylem dowolnym: 1) Sochaczewski czas 6,53,2 sek., 2) Stelmach — 6,54,3 sek.

W kategorii kobiet na 200 m stylem dowolnym: 1 miejsce Complówna Alina czas 2,40,6 sek., 2) Berbeć Zofia — 2,52,3 sek.

Zainteresowanie zawodami olbrzymie. Organizacja zawodów sprawna. Na marginesie tych zawodów należy zaznaczyć, że wszyscy zawodnicy, którzy brali w nich udział są to młodzi chłopcy w wieku od 10 do 19 lat. W najbliższym czasie ma przyjechać

do Krasnegostawu trener pływacki z Lublina, który zajmie się sekcją pływacką „Ogniwo Start” w Krasnymstawie.

W tym samym dniu odbył się mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy B między drużynami Ogniw Start a ZZK Dęblin. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 1:3 (0:2). Honorowy punkt dla miejscowych uzyskał Kociuba. Zawody prowadził ob. Sankowski. Widzów około 1500.

Dalsze nagrody dla zawodników »Tour de Pologne«

Załoga K-62 Elektrotechnicznych Zakładów w Piastowie, na zebraniu w dn. 1 sierpnia, postanowiła ufundować nagrodę. Załoga postanowiła pracować 6 sierpnia br. 1 godzinę dłużej (poza normalnymi 6 godz.) i zarobek ten przeznaczyć na pokrycie kosztów nagrody. Do Komitetu Organizacyjnego wpłynęła już nagroda pracowników piastowskich. Jest to piękna statua, przedstawiająca symbol pracy.

Podajemy третią z kolei listę na gród, Premier Rządu RP. ob. J. Cyrankiewicz ofiarował dla zwycięzcy wyścigu motocykl krajowej produk-

cji marki SHL dla zwycięskiej drużyny — puchar oraz, jako nagrodę indywidualną, neseser skórzany. Przewodniczącą PKPG min. H. Minc — kilim, Komendant Główny MO gen. Konarzewski — zegarek na rękę marki Cyma, Polski Związek Wydawnictw Prasowych — teczke skórzana, Naczelna Dyrekcja Filmu Polskiego — aparat fotograficzny marki „Praktiflex”, Stronictwo Pracy — rower turystyczny, F-ma Lipiński — po jednej parze bidenów dla pierwszego zawodnika z ekipy każdego państwa na etapie w Warszawie i 1 komplet piast wyścigowych dla zawodnika polskiego.

Trasa raidu jest bardzo ciężka. Dwa pierwsze etapy trasy okrojonej wynoszą łącznie 245 km, w tym po łowa — to odcinki terenowe. Trzeci etap, długości 50 km, będzie miał 80 proc. ciężkiego terenu górskiego. O ostatecznej klasyfikacji zawodników zadecyduje, wprowadzona po raz pierwszy w tym roku, próba jazdy stylowej, która odbędzie się w trudnym terenie, na odcinku 100 m. przed metą. Próba ta odbędzie się w bezpośrednim pobliżu Zakopanego, aby publiczność i sympatycy sportu motocyklowego mieli możliwość oglądania jazdy naszych czołowych motocyklistów w terenie, który uchodził za niedostępny dla kół motocykla.

Bardzo silnie obsadzona została klasa motocykli do 125 ccm. Na polskich SHL 125 ccm., specjalnie przygotowanych do tak ciężkiego raidu, pojedają znani ze swych sukcesów w międzynarodowych raidach St. Brun, Jankowski oraz Kwieciński. Z innych zawodników klasy ogólnopolskiej zobaczmy na SHL. Puzia, Gieruszkiewicz, Klimunta, Freya oraz Bachaczka.

W kat. do 250 ccm, obok Koperniaka, Kwiatka i Wróbla, staną na starcie dwie sławy narciarskie w osobach St. Marusza i Kwapienia.

W kat. do 350 ccm. pojedzie mistrz Polski Kupczyk, Zon i Jędrzejowski.

W najliczniej obsadzonej katego-

rii, ponad 350 ccm, staną na starcie: Dąbrowski, Żymirski, Rusiniak, Gacgul, Tomiczek, Voellnagel, Kwiatkowski, Markowski i inni.

Zawodnicy walczyć będą o „Wielką Nagrodę Tatr”, ufundowaną przez min. Komunikacji — inż. J. Rabanowskiego, protektora raidu. Poza tym czekają zwycięzów nagrody Polskiego Związku Motocyklowego, OZM Kraków, Zarządu Miejskiego w Zakopanem oraz wiele nagród honorowych i specjalnych, ufundowanych przez różne instytucje.

Najlepszy zespół klubowy otrzyma „Wieczystą Nagrodę Przechodnią” im. śp. Kazimierza Jurkowskiego, twórcy i inicjatora raidów tatrzańskich.



NAPIERAŁA
weteran kolarstwa polskiego ciągle jeszcze przewodzi czołwce kolarzy. Uczestnik wyścigu na trasie Lublin — Chełm — Lublin

X Krajowe Zawody Lotnicze

W sobotę, 13 bm rozpoczynają się X Krajowe Zawody Lotnicze, w których startuje 20 załóg z 10-ciu Aeroklubów. Barwy Aeroklubu Warszawskiego reprezentować będzie 7 załóg, Śląskiego, Bydgoskiego, Wrocławskiego i Krakowskiego — po 2 załogi. Aerokluby: Łódzki, Białostocki, Bielsko — Bialski, Podkar-

packi i Gdański wystawiają po 1 załodze.

W sobotę zawodnicy przylecą do Poznania, gdzie odbędą się próby techniczne. W niedzielę rano załogi wystartują do I etapu lotu okrężnego go Poznań — Wrocław — Głównice — Bielsko (Aleksandrowice).

Na poszczególnych punktach etapowych I i II etapu, jak i na trasie przeprowadzane będą próby pilotażowe i nawigacyjne.

Start do II etapu lotu okrężnego Bielsko — Kraków — Kielce — Warszawa nastąpi w poniedziałek i w dniu tym zawodnicy przybędą do Warszawy.

Nagrody dla zwycięzów ufundowało Ministerstwo Komunikacji Dowództwo Wojsk Lotniczych, Wydział Komunikacyjny KC PZPP ARP i Liga Lotnicza.

Jakie imprezy sportowe odbędą się w Lublinie w dniach 14 i 15 bm.

Niedziela 14 bm. o godz. 11 za wody pływackie dla zrzeszonych i niezrzeszonych na pływalni przy ul. Lubomelskiej.

O godz. 18 mecz piłkarski o mistrzostwo II Klasy Państwowej między Lublinianką — a Kolejarem z Ostrowia.

W poniedziałek 15 bm. o godz. 11 turniej siatkówki kół sportowych ZS Związkowiec — stadion WOKF u. Al. Gen. Świerczewskiego. O godz. 12 pokazowe zawody łucznicze na boisku WKS Lublinianka, o godzinie 16 turniej piłkarski juniorów między drużynami ZKS Stal — KS Związkowiec i WKS Lublinianka.

„BAŁTYKI” DLA REPREZENTACJI DOSTARCZONE DO STOLICY

Zjednoczone Zakłady Rowerowe dostarczyły przedstawicielom „Czytelnika” 12 noworów wyścigowych marki „Bałtyk”, przeznaczonych dla polskiej drużyny reprezentacyjnej, która weźmie udział w „Tour de Pologne”. Polskie rowery wyścigowe posiadają przekładnię 8-miobiegową, co ułatwia używanie ich na każdym terenie. Poza tym rowery wyposażone są w specjalne duże pompki aluminiowe, które zmniejszają do minimum czas potrzebny do napompowania opony.



— No, witajcie, towarzyszu czy jak! — powiedział w najczystszy języku rosyjskim. — To tak spotyka się gości?

— Rosjanie!... Rosjanie! — radosny okrzyk przeleciał po wyspie i wszyscy wybiegli ze swych jarang na powitanie drogiego gościa.

A najszybciej biegł Tajan, dlatego, że był młodszy i zrecniejszy od innych, dlatego że chciał pierwszy zobaczyć latających Rosjan. I już bez strachu spoglądał na kołyszącą się na fali latającą łódź. Nie można bać się tego, co zna się i widzi, czego można dotknąć rękoma.

Lotnicy przebywali na wyspie niedługo. Oświadczyli, że wysłano ich, aby się dowiedzieli czy na wyspie mieszkają ludzie radzieccy, czy nie ma chorób, niedostatku i głodu. I gdy to usłyszał mądry Kmo, rzekł do Eskimosów.

— Słuchajcie Kmo; przebył on długą drogę na ziemi. Widział wiele snów i wielu ludzi. Bywał rok dobry i bywał rok zły i lata miały jedno po drugim jak

wiatr na morzu. I jeśli rok był dobry, i zwierzyń było dużo, i kłów było dużo, i futer dużo, przychodził do Kmo kupiec i pozostawiał Kmo trochę tytoniu, wódki i herbaty. Ale jeśli rok był zły i Kmo nie miał zwierzyń, i nie miał futer, kupiec przechodził obok i oczy miał niedobre, i Kmo umierał. Czy nie tak mówię, mężczyźni?

I wszyscy potwierdzili.

— Tak.

Kmo spojrzał na zatokę, gdzie na falach husłała się łódź, i ciągnął dalej.

— Po co przylecieli ludzie w żelaznym ptaku? Nie zapytali, czy Kmo ma futra i czy ma zdobyć i nie zabrali mu jej. Ale zapytali; czy żyje Kmo, czy żyje Jetni, czy żyje Tajan? Bo może Kmo jest chory? Może głód nawiedził jarangę? My nakarmimy Kmo, — powiedzieli ci ludzie, — i pocieszymy go w smutku. Ale Kmo, — uderzył się pięścią w piersi, — jest zdrow i syty. I ludzie na żelaznym ptaku są zadowoleni, że Kmo jest zdrow. Czy nie tak mówię, mężczyźni?

— I znowu wszyscy odpowiedzieli:

— Tak.

Tego dnia lotnicy rosyjscy odlecieli, ale Tajan zapamiętał ich twarze. I gdy po wielu latach chudy mechanik, który nazywał się Pobieżymow, przyleciał znowu na wyspę, Tajan poznał go i gorąco uściśnął mu rękę. Mechanik był wciąż taki sam, wysoki i chudy, tylko na piersi miał więcej orderów, ale Tajan był już inny.

6.

Wiele cudów zobaczył Tajan mieszkając na wyspie i tylko jednego nie mógł długo zrozumieć: dlaczego

Rosjanie pomieszkawszy trochę na wyspie wyjeżdżają z powrotem? Gdzie jeszcze na ziemi i na morzu mogą być takie łowy? Gdzie spotkać można tyle zwierząt? Gdzie jeszcze bywa tak ciepło w jarangach, tak spokojnie i zaciśnie przy ognisku?

I Tajan rozplakał się, gdy się dowiedział, że Uszakow odjeżdża od nich na zawsze. Teraz nie ukrywał nawet swych łez, wszyscy mężczyźni płakali odprowadzając naczelnika.

Pojęcia „naczelnik” Eskimosi w swym języku nie mieli. Nazywali Uszakowa „umilekiem”, co znaczy sterownik bajdary, przodownik wielorybniczej brygady, człowiek, który siedzi przy sterze. I to ściśle oddawało ich stosunek do niego. Czyż nie posadził ich na żelaznej bajderze i nie poprowadził za sobą daleko na morze? Czyż nie był pierwszy na łowach, pierwszy na polowaniu, pierwszy we wszystkim?

Z niedowierzaniem oczekiwali Eskimosi przybycia nowego naczelnika, który miał zastąpić Uszakowa. Co będzie, jeśli znowu zjawi się kupiec? Co będzie, jeśli Uszakow był tylko szczęśliwym wyjątkiem?

Ale przyjechał Miniejew i okazało się, że był podobny do Uszakowa. Eskimosi zaczęli tak samo nazywać go umilekiem. I tak samo był on pierwszy na łowach, i uczył ich, jak trzeba żyć i zabijać zwierzyń, i tak samo opowiadał o Wielkiej Ziemi. Opowiadał im wiele i szczegółowo, nawet więcej niż Uszakow. Mówił o tym, czego nie wiedział nawet Uszakow, co się dzieje teraz na Wielkiej Ziemi.

Pewnego razu rzekł im:

— Dzisiaj w Moskwie pada deszcz.

C. d. n.

W młodzieży polskiej widzimy najlepszych przyjaciół oświadczył delegat młodzieży z Vietnamu

Delegaci młodzieży kolonialnej zatrzymali się przed Światowym Festiwalem SFMD na jakiś czas w Polsce odwiedzając szereg miast. Odwiedzili oni również i miasto Lubelszczyzny a między innymi:

ZAMOŚĆ

(uk) — 10 sierpnia br. przybyli tu trzej delegaci z Vietnamu, którzy zatrzymali się w Polsce przed Festiwalem SFMD w Budapeszcie. Przyjęcie gości odbyło się na wielkim wiecu młodzieżowym, który zgromadził przedstawicieli wszystkich organizacji, a nawet 50-osobową delegację z kursu harcerskiego w Zwierzyńcu. Jej członkowie odśpiewali przed rozpoczęciem wiecu szereg pieśni harcerskich. Następnie wystąpił orkiestra Baranowskiego i przemawiali zastępca przewodniczącego Pow. Zarządu kol. Mart i delegat Zarz. Woj. ZMP kol. Dzikowski. Podkreślili oni, że Światowy Festiwal SFMD będzie wielką pokojową manifestacją młodzieży całego świata.

Delegat z Vietnamu przemawiał w swoim ojczystym języku obrazując obecną sytuację republiki wietnamskiej i wyrażając radość z powodu braterskiej i życzliwej dla jego kraju postawy młodzieży demokratycznej. Mowę jego przerywały entuzjastyczne okrzyki na cześć młodzieży wietnamskiej. Uroczystość zakończono uchwaleniem rezolucji, dającej wyraz solidarności młodzieży całego świata w walce o pokój, postęp i wyzwolenie społeczne. Wysłano również depeszę na Światowy Festiwal Młodzieży SFMD. Wystąpił również chór

wiejski z Rahodyszcz, który odśpiewał kilka pieśni ludowych.

Jednym z delegatów wietnamskich jest student medycyny z łódzkiego uniwersytetu. Początkowo studiował on w paryskiej Sorbonie, a gdy złe warunki uniemożliwiły mu wyjazd, udał się do Polski i bawi tu od 5 miesięcy. W tym czasie zdołał opanować częściowo język polski, tak że kilka prostych, lecz szczerych słów podziękowania wypowiedzianych po polsku wzbudziły gorącą sympatię u zebranych.

REJOWIEC

(hw) — Do Rejowca przybył 8 sierpnia br. przedstawiciel Vietnamu z delegatami Zarządu Woj. ZMP kol. Kubkiem i kol. Sliwińskim. Gościa witała bardzo serdecznie młodzież wręczając mu wianki białe - czerwonych kwiatów.

Wiec otworzył przewodniczący koła fabrycznego ZMP kol. Mar-

tyniuk a referat o znaczeniu i dążeniach SFMD wygłosił kol. Kubik.

Przemawiającemu wietnamscykowi zebrana licznie młodzież zgłaszała spontaniczną owację. Najbardziej ujmującym publiczność momentem był gest gościa, który otrzymane kwiaty przekazał najstarszej i obecnej na sali matce — ob. Szczepańskiej a sam zatrzymał dwa kwiaty — biały i czerwony.

— „Te kwiaty wraz z pozdrowieniami od Polaków posłę do swego kraju i będę się starał je noczyć całą młodzież Vietnamu w szeregach SFMD. W kolegach z Polski Ludowej widzę najlepszych moich przyjaciół. Gdybym miał zostać w Europie, to w pierwszym rzędzie wybrałbym Polskę” — zakończył Wietnamszyk.

Na zakończenie gość wznosił szereg okrzyków w języku polskim na cześć Prezydenta RP i SFMD.

KRONIKA WOJEWÓDZTWA

BIAŁA PODLASKA

W dniach 8 — 10 sierpnia odbyła się w sali posiedzeń Zarządu Pow. ZMP odprawa gminnych komendantów „SP” o charakterze szkoleniowo - wychowawczym. (jl)

Dzięki umiejętnemu podejściu do młodzieży i dobrej organizacji pracy komendanta gminnego ob. Kaczorowskiego, junacy SP wykonali w ciągu 8 dni 158 junakodniówek zamiast przewidzianych planem 70-ciu. Na miesiąc sierpień plan komendanta przewiduje wykonanie tysiąca junakodniówek. (jl)

REJOWIEC

Pomimo, że niewiele trzeba do całkowitego wykończenia budynku Domu Ludowego w Rejowcu, prace z niewiadomych przyczyn utknęły w miejscu. Należy się włączyć do wykończenia jak najprędzej, gdyż w Domu Ludowym będzie można umieścić gminną bibliotekę i czytelnia. (hw)

Na drzwicach kancelarii dyżurnego ruchu na stacji Zawadówka widnieją jeszcze pamiatka z czasów okupacji w postaci napisu „Zutrit verboten”. 5 lat — to chyba wystarczający okres czasu na usunięcie śladów hitlerowszczyzny. (hw)

ZAMOŚĆ

Po krótkiej przerwie wznowiono w powiecie zamojskim działalność związaną z poradnictwem żywieniowym. Specjalny instruktor będzie zaznajamiać hodowców bydła mlecznego z racjonalnym żywieniem i układaniem norm paszowych w czasie objazdów terenowych. (mi)

W związku z reorganizacją Cen-

trali Mięskiej, wkrótce zostanie oddany pod administrację Centr. Zarządu Przemysłu Mięsnego Zakład masarski delegatury zamojskiej C. M. Centrala Mięska będzie prowadziła jedynie skup i rozdział żywcia. Sprawy związane z produkcją przetworów mięsnych i ich rozprowadzaniem, będą należały wyłącznie do C. Z. P. M. (mi)

Mimo zniw pamięta o akcji „H” Janów Podlaski

(fb) — W gminie Janów Podlaski kontraktowanie trzody chlewnej na rok 1950 postępuje stale naprzód. Chłopi zrozumieli że kontraktacja leży w ich własnym interesie.

Wieś Kłonowica Mała zakontraktowała na 50 gospodarstw — 87 sztuk. Małorolny gospodarz z tej

Co słychać w Lublinie?

Miejska Rada Narodowa na posiedzeniu 11 bm. uchwaliła plan inwestycyjny m. Lublina na rok 1950 i wytyczne inwestycji w planie 6-letnim.

Z dniem 11 bm. Miejski Teatr wznowił wystawienie sztuki G. B. Shaw'a „Pygmalion”, która stanowi połączony występ popularnych artystów: A. Żeliskiej, J. Śliwy, Cz. Strzeleckiego i M. Wilkoszewskiej.

PRACA

CENTRALA Rzemieślnicza poszukuje kandydatów na rewidentów Spółdzielni. Od kandydata wymaga się wykształcenia, co najmniej średniego, znajomości zasad buchalteryicznych. Uposażenie według norm dla dla rewidentów Centrali. Bliższych informacji udziela Oddział Centrali Rzemieślniczej w Lublinie, Szopena 12. 2000 K

ZGUBY

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez DOKP Lublin, oraz książeczkę woj. skową RUK Lublin — Miało na nazwisko Dybkowski Jan. 1998 G

ZGUBIONO dowód kolejowy wydany przez DOKP Warszawa na nazwisko Giżdzki Mieczysław, Lublin, Zamojska 41/2. 2001 G

ZGUBIONO dowód kolejowy wyd. przez DOKP Lublin na nazwisko Koba Lidia, oraz legitymację Zw. Zawod. prac. kolejowych na nazwisko Koba Józef. 2002 G

ZAGUBIONO zaświadczenie i książeczkę woj. skową wydaną przez DOW Bydgoszcz oraz zwolnienie z więzienia na nazwisko Szewczyk Czesław, zamieszkały Lublin, Plac Bychowski 3/1. 1999 G

LEKARSKIE

DR RAK weneryczny, skórny, włosów, Wyszynskiego 12, powrócił z urlopu. 2001 G

RÓŻNE

Z POWODU stosunków rodzinnych odstąpię pracownię krawiecką. Wiadomość w Dziale Ogłoszeń. 2001 G

Grupy producentów podstawowym ogniwem planowej gospodarki na wsi

Istniejące do niedawna, różne zrzeszenia hodowców i plantatorów nie docierały do chłopów, którzy często musieli jechać kilkadziesiąt kilometrów, by znaleźć fachowca, za którego przeważnie pracę na papierze. Decydujący zwrot przyniósł w tej sprawie III Kongres ZSCh, postanawiając przenieść pracę na wieś, do gromady przez zorganizowanie grup producentów. Chłop będzie sam pilnował własnych interesów w GS, będzie dążył do wprowadzenia swoich pomysłów i ulepszeń oraz nowych sposobów pracy, by wyciągnąć jak największe korzyści dla siebie i dostarczyć jak największą ilość przemysłu.

2329 GRUP W CIĄGU MIESIĄCA

Zarząd Woj. ZSCh w Lublinie przystąpił w czerwcu br. do masowej organizacji grup producentów w województwie, na odcinku produkcji rolnej. Po miesiącu tj. 5 lipca br. zostało zorganizowanych 2.429 grup w 2.409 gromadach, przez co znacznie zwiększono produkcję rolną, podlegającą kontraktowaniu lub kontraktowanej produkcji zwierzęcej. Najwięcej powstało grup producentów trzody chlewnej — 875, buraków cukrowych — 486 i roślin oleistych — 427. Grupy producentów skupiają dotychczas w naszym województwie 67.867 osób a obszar plantacji, których właściciele przystąpili do współzawodnictwa pracy obejmuje 7.556,79 ha.

DWA RODZAJE WSPÓLZAWODNICTWA

Łącznikiem między producentem a GS jest kierownik grupy producentów, na którym spoczywa obowiązek załatwiania spraw związanych z produkcją i zbytem. Grupy zrzeszają najmniej 5 producentów i mają ściśle kontakt z gromadzkimi ko-

łami ZSCh, które bronią interesów grupy i występują jako czynnik doradczy. Nowoorganizowane grupy przystąpiły w 98 proc. do współzawodnictwa pracy, stanowiącego podstawowy warunek podniesienia produkcji, wprowadzenia ulepszeń a tym samym podniesienia dochodów chłopów i ilości produkowanego przez surowca. Organizowanie grup producentów prowadzi się w dalszym ciągu, i planowa gospodarka kontraktowanymi roślinami i produkcją zwierzęcą będzie się opierać wyłącznie na nich.

Niezależnie od współzawodnictwa w grupach producentów, ZSCh zorganizowało w naszym województwie współzawodnictwo ogólne między gromadami w siewie rzędowym, zakładaniu stosów kompostowych, wychowu prosiąt, zakładaniu kultur łąkowych, zalesianiu nieużytków itp. co przyczyni się do podniesienia stanu gospodarczego gromad. Do dnia 5 lipca br. przystąpiło do tego współzawodnictwa 1.847 gromad, a liczba współzawodniczących wsi zwiększa się stale, przyspieszając elektryfikację, radiofonizację, budowę lepszych dróg, łań i dziecińców. (rz)

Odpowiedzi korespondentom

uk, ZAMOŚĆ. — Legitymację wystawimy i prześlemy w najbliższych dniach, jak również wyślemy zaproszenie na mający się odbyć zjazd korespondentów.

„SZTANDAR LUDU”

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” Redakcja i Administracja Lublin 3-go Maja 14. Telefon: Redakcja 20-04, Redaktor Naczelny 26-93, Dyrektor i Administracja 34-56, Kierownik 39-02, Buchalteria 27-23, Ogłoszenia 23-72, Rozdział 20-51, Konta, czekowe PKO Nr 11-445. Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł., prenumerata zbiorowa zł. 75. Odbito czcionkami Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie, M. Buczka 12. A — 28632

TABELA WYGRANYCH 56 LOTERII

5-ty dzień ciągnięcia IV-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na	14 38 40 185 248 357 99 487 509
Nr Nr 2396 39963 71611 81604.	007 15 38 59 709 37 8 74 621 37 42
Wygrane po 200.000 zł padły na	51 87 922 1005 10 6 40 76 118 37 70
Nr Nr 2629 23188 49103 54044 82734.	87 91 311 23 422 50 69 99 529 72 5
Wygrane po 100.000 zł padły na	600 75 743 78 871 7 926 44 6 57 75 85
Nr Nr 7201 18631 37417 45167 61326	2090 6 9 107 26 74 243 97 305 27 35
Wygrane po 40.000 zł padły na	403 39 514 85 631 62 76 82 704 89 822
Nr Nr 4803 9024 18763 20087 39662	45 58 90 9 91543 70 3085 93 132 3 54
44378 74372 90045.	73 226 55 84 98 337 79 422 6 66 83
Wygrane po 16.000 zł padły na Nr	000 23 90 720 46 64 99 817 32 54 97
Nr 174 409 4735 6262 7331 7333 8970	928 4076 85 125 83 361 401 26 35 45
12628 13918 22836 24089 28632 28893	517 47 96 606 32 52 723 32 866 897
36410 38929 41395 48859 49421 50282	944 51 8072 5 196 234 7 48 65 8 349
51261 53846 54135 59683 61917 70157	97 413 590 835 710 48 69 848 82 8032
70486 73808 75746 75768 77563 77568	58 9 82 107 35 255 286 371 462 5 71
84463 84790 86155 90137 93370.	99 565 617 97 928 87 7001 25 57 139
Wygrane po 8.000 zł padły na Nr	82 205 369 72 409 51 46 66 72 570 9
Nr 51178 51818 52707 54521 54780	623 51 738 41 808 903 30 58 75 8020
55685 56793 57121 58911 59432 59474	63 75 115 34 41 64 91 283 98 0 402 3
61908 62087 63048 63780 64074 65676	25 6 525 32 5 54 78 92 621 65 724 34
66157 67016 67419 69622 70036 71052	58 96 824 51 86 909 13 30 75 8 90
71187 71342 71878 72176 72230 72449	944 51 8072 5 196 234 7 48 65 8 349
72451 73649 73641 76554 76709 77083	618 81 734 853 10028 109 272 87 357
79123 79142 79151 79846 80298 81546	62 403 8 51 4 568 602 48 60 761 928
82846 84445 846563 84741 85676	31 44 96 11040 58 119 57 93 7 201 43
85814 85987 86660 86762 88944 89174	302 5 37 72 696 042 56 66 721 3 79
89705 91488 92090 92847 93715 916	811 91 4 010 6 66 12032 93 103 8 285
608 1692 2711 2730 3009 3756 4621	45 8 85 447 66 505 11 21 67 657 836
5645 5723 6070 6586 6940 6923 7009	99 915 23 66 84 13014 91 123 43 86
7948 9014 10572 10723 10797 11292	201 63 76 86 96 341 428 47 514 621
11882 12624 13495 14021 16297 18736	75 744 92 839 44 71 81 907 24 31 91
16852 18990 19049 20896 22896 24149	14017 48 104 6 91 9 205 41 303 18 65
24377 24671 27756 29733 30987 31075	74 401 41 55 73 87 608 14 22 8 73 726
31253 31560 31687 31746 31763 32362	166 204 7 30 44 91 437 95 576 651 86
32634 33466 35041 35728 37774 37896	735 67 661 85 6 16111 182 264 84 311
37923 38565 38909 39258 40325 40832	27 30 1 55 73 96 543 622 5 825 51 930
40899 41655 42184 42273 42930 43385	17071 187 93 286 94 312 97 52 60 406
43764 43 835 46082 46223 46518 46818	99 603 55 74 95 711 51 812 5 970 18004
47121 48574 48736 49459 49717.	17 24 55 111 74 84 216 67 360 426 684
Daktyl ciąg wygranych po 4 tys. zł	816 44 947 52 38 76 16014 64 87 135
94001 2 24 52 67 327 64 611 41 94 737	52 227 44 79 98 318 40 414 23 506 506
54 90 855 72 80 922 34 46 72	30 608 56 74 77590 870 934 20079 87
Dalszy ciąg wygranych podany w następnym numerze	122 43 247 328 84 419 48 57 501 34 70

Radio

SOBOTA, 18.VIII.1949

Wiadomości: 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 12.00, 17.00, 19.00, 21.00, 23.00.

5.00 Koncert dla świata parcy, 8.35 „Daleko od Moskwy” — powieść, 8.55 Informacja, 12.30 Audycja dla wsi, 15.00 Audycja dla dzieci, 16.00 „Zagłówna na morze” — obrazki z życia Okroka L. M. w Umce, 16.15 Muzyka 16.30 Aleksander Glazunow — „Kompozytor tygodnia”, 17.15 „Przy sobocie po robocie” — transmisja z Elektrowni w Gródku, 18.15 Wieczór Mieczysława, 18.40 Hindemith — Sonata skrzypcowa d-moll, 19.15 Koncert popularny, 20.00 „Eugeniusz Oniegin” A. Puszkina, 21.40 Teatr Eterek, 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Cajmera, 22.45 Muzyka popularna, 23.10 Muzyka taneczna.

WYCIĄG

Zgodnie z par. 4 Rozp. Rady Ministrów, z dnia 21.VIII.1947 r. o rozporządzeniu stowarzyszenia: „Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej” (Dz. U. R. P. Nr 60 poz. 333), cały majątek b. LOPP przemijuje Liga Lotnicza, Minist. Administracji Publicznej pismem z dnia 30.I.48 r. (L. Dz. II PP 338/48) wyznaczyła ob. inż. Wiktora Leja, likwidatorem LOPP. Wobec powyższego wzywa wierzycieli b. stowarzyszenia: „Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej” do zgłoszenia swoich pretensji do Biura Likwidatora LOPP przy Zarządzie Głównym Ligi Lotniczej, Warszawa, ul. Nowogrodzka 49 w terminie 3 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia, w przeciwnym razie pretensje wierzycieli nie będą mogły być przyjęte i uregulowane.

Likwidator LOPP inż. Wiktor Leja, 2004 rzeczoznawca lotniczy

KONKURS

na stanowisko dyrektora Gimnazjum i Liceum Handlowego Miejskiego w Puławach. Kandydaci, posiadający wymagane kwalifikacje, winni nadesłać swe oferty z załącznikami do Zarządu Miejskiego w Puławach w terminie do 18 sierpnia br. Stanowisko do objęcia z dniem 1 września br.

Burmistrz Kozłowski

MŁODZIEŻ I DĄ

Zjednoczeni wygramy wielką bitwę o pokój Przemówienie młodego delegata z Haiti w Teatrze Miejskim

Dnia 10 bm. w sali Teatru Miejskiego odbył się wiec młodzieżowy i występy młodzieży z Madagaskaru.

W części pierwszej oficjalnej po przemówieniu przedstawiela ZG ZMP kol. Stasiaka zabrał głos kolega z Haiti.

Powiedział on:

„Koledzy. Dziękuję Wam za okazane nam serdeczne przyjęcie i przekazujemy Wam braterskie pozdrowienie od naszych narodów walczących o niezależność narodową i demokrację.

Przejeżdżając przez Polskę widzieliśmy olbrzymi wysiłek narodu polskiego nad odbudową swego kraju, narodu, który dzięki olbrzymiemu wysiłkowi i odwadze pracą wykuwa swe zwycięstwo.

Zrozumieliśmy, dlaczego Wazszym największym pragnieniem jest utrzymanie i zabezpieczenie pokoju. Trwały pokój umożliwi Wam budowę socjalizmu w Polsce.

Nie jesteście osamotnieni. Wolę pokój głoszą miliony ludzi. Zjednoczeni wygramy wielką bitwę o pokój.

Festiwal w Budapeszcie będzie dla nas młodzieży okazją do wyrażenia swej woli pokoju. Młodzież ze wszystkich krańców świata, młodzież z wolnych Chin, krajów kolonialnych, Grecji, Francji, Włoch i Ameryki razem z młodzieżą okrytego chwałą Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej zaśpiewa wspólnie wspaniały hymn pokoju.

My młodzież z Madagaskaru, Wietnamu, Reumonu, Haiti, Maroka i czarnej Afryki przyjechalismy do Polski po to, ażeby wyrazić naszą solidarność z wami, ażeby Wam powiedzieć, że zjednoczeni w walce ze wspólnym wrogiem pójdziemy razem aż do zwycięstwa.

Jutrzeka zwycięstwa zbliża się. Słońce socjalizmu weszło już i oświeca swym wspaniałym blaskiem Zw. Radziecki, wschodzi nad państwami demokracji ludowej i wolnymi Chinami.

Jeżeli narody chcą pokoju, czyż może ich przerazić groźba bomby atomowej? Aby wywołać i prowadzić wojnę, trzeba mieć ludzi! Narody natomiast powiedziały swoje twarde „Nie”. O pokój będziemy walczyć.

Zburzymy zapory i przeszkody wszelkiego rodzaju, jakie wznoszą na naszej drodze kapitaliści. Wiedzą oni dobrze, że bronią sprawy przegranej.

Bliski jest dzień, kiedy wszystkie narody na całym świecie zerwą stuletnie więzy. Nie chcemy wojny i dlatego musimy pokonać siły kapitalistyczne panujące jeszcze w wielu krajach.

Walczyć o pokój to znaczy walczyć o triumf socjalizmu, to znaczy walczyć o lepszą przyszłość ludzkości.

Każde odniesione przez Was zwycięstwo jest również naszym zwycięstwem, gdyż walczymy wszyscy o jedną sprawę.

Im bardziej będziemy złączeni, tym będziemy silniejsi. Ręka w rękę młodzieży wszystkich krajów tworzymy łańcuch przyjaźni, którego nikt nie zdoła rozzerwać.

Z tym hasłem jedziemy do Budapesztu, a echo naszych głosów rozlegnie się na wszystkich kontynentach, na wschodzie i na zachodzie. Chcemy pokoju i walczymy o pokój.

Niech żyje młodzież polska!

Niech żyje Polska Ludowa!

Niech żyje Festiwal w Budapeszcie!

Pozdrowienie od walczącej młodzieży Wietnamu dla młodzieży lubelskiej

W tym tygodniu bawił w Lublinie delegat młodzieży Wietnamu na Festiwal w Budapeszcie.

— Po przyjeździe z Paryża do



Warszawy — pisze swoje wrażenia z Polski Wietnamczyk — pierwszą dzielnicą Waszej stolicy, którą zwiedziłem było b. ghetto zburzone w barbarzyński sposób

przez hitlerowców. Tu miałem możność zobaczyć jak wyglądała cała Warszawa i porównać ją do Trasy W-Z, do osiedla Mariensztackiego i innych dzielnic odbudowującej się Warszawy.

I tu nie potrzeba słów. Pietrząc się w niebo nowe domy mówią same za siebie. Widząc wielki trud polskiego robotnika poczułem dla niego podziw i wielką sympatię. Uświadomiłem sobie, że Polacy budując Polskę wzmacniają przez to światowy obóz pokoju, a tym samym przyczyniają się do szybszego wyzwolenia naszego kraju i innych krajów kolonialnych spod kapitalistycznej zależności.

W Kaliszu byłem na mogiłach bojowników o wolność. Tam leżą obok siebie żołnierze polscy i radzieccy. I patrząc na to mogłem dopiero w pełni zrozumieć sojusz polsko-radziecki.

Podczas mego pobytu w Polsce przekonałem się naocznie, jaki jest stosunek polskiej młodzieży do młodzieży całego świata. Cieszę się z niego ogromnie i pisząc te słowa przesyłam młodzieży Lubelszczyzny gorące pozdrowienia od walczącej młodzieży Wietnamu.

Niech żyje młodzież polska pod przewodnictwem ZMP!

Młodzież Madagaskaru zwiedza Majdanek



Dnia 10 bm. grupa młodzieży z Madagaskaru po wielkim wiecu młodzieżowym zwiedziła Państwowe Muzeum na Majdanku.

Ślady zbrodni hitlerowskiej zrobiły na niej wstrząsające wrażenie.

Uczestnicy wycieczki wpisali się do księgi pamiątkowej. Zdjęcie przedstawia grupę młodzieży kolonialnej w towarzystwie ZMP-owców na terenie byłego obozu na Majdanku.

60-osobowy zespół młodzieży z Lublina wyjechał na Festiwal

Z Lubelszczyzny na Festiwal i Kongres wyjechało 5 aktywistów ZMP i zespół artystyczny Lic. Pedagog. z Lublina składający się z 60

List arcybiskupa Nowaka do Światowego Kongresu Młodzieży

Do kancelarii Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Paryżu przyszedł list, w którym arcybiskup Nowak przewodniczący kościoła protestanckiego w Czechosłowacji pisze:

„Z okazji Światowego Kongresu i Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie przesyłam gorące pozdrowienia dla postępowego i demokratycznego młodego pokolenia, które dokonuje szlachetnych wysiłków w celu wyzwolenia młodzieży krajów kolonialnych.

Mogę Was zapewnić — pisze dalej arcybiskup — że wszyscy prawdziwi chrześcijanie są gotowi do czynnego poparcia Waszej sprawy całym sercem. Niech Bóg błogosławi Waszą pracę i walkę o lepszą przyszłość dla młodego pokolenia“.

osób Aktywiści i zespół artystyczny przeszli przez obóz szkoleniowy w Turczynku. Praca ich na obozie wykazała, że będą godnie reprezentowali lubelską organizację ZMP i młodzież całej Lubelszczyzny, a przygotowane pod kierownictwem prof. Todysa pieśni i tańce ludowe będą wspaniałą ilustracją naszej kultury ludowej.

Młodzież całej Lubelszczyzny żyje Festiwalem i Kongresem w Budapeszcie. Mówią o tym liczne zebrania i wiece poświęcone Festiwalowi oraz podarki dla młodzieży kolonialnej, które zawiozła do Budapesztu nasza delegacja. Są to piękne rzeźby w kamieniu i drzewie. Piękna rzeźba ZMP-owca ze sztandarem wykonana w kamieniu przez wiejskiego chłopca z Frambola mówi o niepospolitym jego talencie. Bukiet kwiatów w wazonie wykonany przez kolegów z „Veritas“ z masy cukierkowej cieszy oczy rozmaitością barw. Niemniej piękne i artystyczne wykonane są rzeźby z drzewa. Podarki i wypisane na nich hasła powiedzą, że znajdujemy się w międzynarodowym obozie postępu i walczymy o ostateczne zwycięstwo socjalizmu.

H. Kmicie

Przygotowania do Festiwalu w Budapeszcie

Prezydent miasta Budapesztu zarządził, by w dniach od 12 do 28 bm. ludność udekorowała swe domy dla zainicjowania serdecznych uczuć względem gości, przybywających na Festiwal Młodzieży Demokratycznej.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanii w Komitecie Przygotowawczym Festiwalu Młodzieżowego oświadczył, że około 700 młodzieży przybędzie z Anglii do Budapesztu.

Wskazał on również, że studenci uniwersytetu w Manchesterze przyniosą orędzie do studentów leningradzkich, w którym oświadczają, iż młodzi Anglicy nigdy nie będą prowadzili wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Przewodniczący Rumuńskiego Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Sadowianu ogłosił orędzie z okazji mającego się wkrótce rozpocząć w Budapeszcie Światowego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej. Sadowianu wskazał w tym orędziu, że delegaci młodzieży z 70 krajów na świecie zademonstrują na jeździe swą gotowość do walki przeciwko wojnie i imperializmowi. Sadowianu zwraca się do młodzieży rumuńskiej z apelem by całą duszą solidaryzowała się z młodzieżą demokratyczną w Budapeszcie.

W dniu 10 bm. przekroczyły gra-

nicę z sztafety młodzieżowe biegnące na otwarcie Festiwalu. W Pradze, oraz w innych miastach czechosłowackich zgutowano sztafety owacyjnej na przyjęcie.

Walka o pokój obejmuje coraz szersze masy pracujących całego świata. Rośnie fala protestów przeciwko podżegaczom wojennym w krajach Europy Zachodniej i narodów kolonialnych.

W obozie postępu i pokoju znajduje się młodzież wszystkich krajów i tych, w których buduje ona swoją szczęśliwą słoneczną przyszłość i tych, w których prowadzi ostrą walkę przeciwko rodzimej burżuazji. Coraz zrozumielszą staje się dla młodzieży ta prawda, że jedynie w kraju socjalistycznym może ona budować swoje radosne i twórcze życie.

14 bm. rozpoczyna się Festiwal młodzieży w Budapeszcie,

a po nim II Światowy Kongres Młodzieży.

Hasłem programowym Festiwalu i Kongresu jest „Młodzież łączy się w walce o trwały pokój, demokrację i niezależność narodową wszystkich ludów i o lepszą przyszłość młodego pokolenia“.

II Światowy Kongres Młodzieży rozpocznie obrady dnia 2 września. Przed Kongresem odbędzie się w Budapeszcie w dniach od 14 do 28 sierpnia Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów organizowany przez SFMD i Międzynarodowy Związek Studentów.

Federacja, która obejmuje 50 mil. młodzieży z 63 krajów i która powstała w wyniku zna-

cznego wzrostu i okrzepnięcia demokratycznego ruchu po wojnie zmanifestuje swoją postawę antyimperialistyczną i pokojową.

II Kongres SFMD przyczyni się do wzmocnienia Federacji, do szerokiej mobilizacji młodzieży jeszcze dotąd niezorganizowanej i ustali wytyczne dla jej walki o trwały pokój i demokrację.

W ramach Festiwalu odbędą się zebrania i wiece polityczne młodzieży, występy artystyczne poszczególnych delegacji narodowych, konkursy pieśni i tańca, konkursy solistów, towarzyszące spotkania sportowe oraz międzynarodowa wystawa młodzieżowa. W ramach Festiwalu od-

będą się również międzynarodowe igrzyska sportowe studentów.

W dniach od 14 do 28 sierpnia kilkanaście tysięcy młodzieży z kilkudziesięciu krajów i 30 tys. młodzieży węgierskiej zainicjuje w Budapeszcie swoje braterstwo i gotowość walki o pokój. Nasza 650-osobowa delegacja zawiezie na Festiwal nasz dorobek artystyczny i kulturalny z okresu ostatnich 2 lat ubiegłych od I Kongresu i Festiwalu w Pradze i przekaże go Kongresowi SFMD jako nasz wkład w wielkie dzieło budowy lepszej przyszłości dla młodzieży świata.

Festiwal i Kongres SFMD